

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 324

Poznań, czwartek dnia 16 lipca 1936

Rok 31

Dlaczego Niemcy zwlekają z odpowiedzią

na brytyjski kwestjonariusz w sprawie organizacji pokoju

Berlin. (PAT) Zwlekanie z odpowiedzią na kwestjonariusz brytyjski miarodajne czynniki niemieckie motywują za pośrednictwem prasy.

Z informacji tych wynika, że udzielenie tej odpowiedzi staje się coraz bardziej problematyczne, a w żadnym razie nie da się przewidzieć jej terminu.

Koła polityczne podkreślają, że w żadnym wypadku nie mogą mocarstwa zachodnie uzależnić od udzielenia odpowiedzi zaproszenia Niemiec na wspólną konferencję. Odpierają one przytem z całą stanowczością wszelkie podejrzenia, bądź zarzuty, które pojawiają się w prasie zagranicznej, że brak odpowiedzi na kwestjonariusz brytyjski jest dowodem „niejasnych zamiarów Rzeszy”. Twierdzeniem tym

przeciwstawiają jako dowód — ostatni układ niemiecko - austriacki.

Przyznając, że istnieją „pewne dowody” dla zwlekania z odpowiedzią, nie precyzują jednak jasno tych powodów i wskazują na „formalną” stronę kwestjonariusza, którego duch — jak mówią — był conajmniej, „wyrażając się uprzejmie”, powrotem do metod, które są nieodpowiednie w stosunku do Rzeszy po pokojowych propozycjach kanclerza.

Obok tych momentów formalnych, nie ulega kwestji istnienie argumentów politycznych, a nieudzielenie odpowiedzi do chwili obecnej potwierdziło, zdaniem czynników miarodajnych, słusność dotychczasowej taktyki.

nia się do demarche kierowników polityki belgijskiej.

Według informacji, posiadanych w Paryżu, wydaje się, iż ministrowie angielscy widzą przeszkody, utrudniające zwołanie tego zebrania, uważając rzekomo, iż konferencja, ograniczona w ten sposób, mogłaby być tłumaczona przez Rzeszę jako skierowana przeciwko niej w chwili, gdy wobec układu z Austrią może twierdzić, iż odpowiedziała na jeden z najważniejszych punktów kwestjonariusza brytyjskiego. Procedura ta mogłaby również źle usposobić Włochy. W Londynie są zdania, że zwykle rozmowy dyplomatyczne, nie urażając nikogo, mogłyby doprowadzić do tego samego rezultatu, pozwalając jednocześnie na pewne wyjaśnienia sytuacji międzynarodowej. Konferencja z udziałem 5 państw lokarneńskich mogłaby być wtedy zwołana z pożytkiem.

W Paryżu uważają — jak twierdzi Havas — iż taktyka, proponowana przez rząd angielski, zasługuje na dokładne zbadanie.

Nowe Lokarno w trzech, czy w pięciu?

Paryż. (PAT) Według agencji Havasa, rząd belgijski zawiadomił gabinet brytyjski, iż — zdaniem jego — pomimo odmowy Włoch wzięcia udziału w konferencji państw, pozostałych wiernymi dla Lokarna, konferencja taka z udziałem trzech państw: Belgii,

Francji i Wielkiej Brytanii powinna się odbyć 22 lipca w Brukseli.

Ambasador francuski w Londynie, Corbin, otrzymał polecenie przyłącze-

Włosko-niemieckie kontakty

Rzym. (PAT) Prasa włoska prowadzi w dalszym ciągu ostrą kampanję przeciwko konferencji w Montreux, na której niema Włoch, jak i przeciwko konferencji lokarneńskiej w Brukseli, w której Włosi nie zamierzają brać udziału, o ile Niemcy nie zostaną natychmiast zaproszone.

Virginio Gayda w „Giornale d'Italia”, z dn. 15 lipca, zamieszcza dłuższy artykuł p. t. „Brak Włoch”, w którym udowadnia, że w Europie nic nie można zbudować realnego, o ile Rzym nie bierze w tem udziału.

Niemiecka misja wojskowa w Rzymie

Rzym. (PAT.) Ministerstwo prasy i propagandy zaprzecza stanowczo, jakoby pobyt w Rzymie niemieckiej misji wojskowej miał znaczenie specjalne. Wojskowi niemieccy weszli w kontakt z włoskimi ministerstwami, przytem pobyt ten nie ma nic wspólnego z sojuszem wojskowym niemiecko-włoskim, jak o tem donosiła prasa zagraniczna.

Obawy państw śródziemnomorskich

Paryż. (PAT) „Oeuvre” zwraca uwagę na stosunek państw śródziemnomorskich do zobowiązań, wynikających z t. zw. układu śródziemnomorskiego. Obecnie Jugosławia, idąc za przykładem Grecji, poinformowała brytyjskie M. S. Z., że uważa te układy za nieobowiązujące. Jugosławia jednak podkreśla równocześnie, że w jej rozumieniu Anglja w dalszym ciągu związana jest temi zobowiązaniami w razie, gdyby Jugosławia została zagrożona przez Włochy na Morzu Śródziemnym. Dziennik twierdzi, że Grecja nieoficjalnie zajęła takie same stanowisko. Decyzje tych krajów należy interpretować w ten sposób, że pragną one, aby Anglja zajmowała w dalszym

ciągu stanowisko dominujące na Morzu Śródziemnym. Podobne życzenie żywić ma również Turcja.

Nawrócenie lewicy francuskiej na... militarizm

Paryż. (PAT) Cała prasa paryska, omawiając uroczystości święta narodowego, wyraża zadowolenie i radość z powodu spokojnego przebiegu obchodów i manifestacyj. We wszystkich głosach i komentarzach wyczuwa się wyraźną ulgę, że pochody te, które w roku bieżącym miały wyraźne zabarwienie polityczne „Frontu ludowego”, obeszły się bez żadnych poważnych starć i zamieszek.

Wszystkie bez wyjątku dzienniki, do komunistycznych włącznie, opisują z entuzjazmem defiladę wojskową. Je-

Z kroniki politycznej

Warszawa. (Tel. wł.) W środę o godz. 11 przybył do prezydium Rady Ministrów generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz - Śmigły, gdzie został powitany przez premiera, gen. Sławoja Składkowskiego. Generalny inspektor odbył konferencję z premierem Składkowskim, oraz min. rolnictwa Poniatowskim. (w)

Z Banku Polskiego

Warszawa. (PAT) W ciągu pierwszej dekady lipca zapas złota w Banku Polskim spadł o 5,2 milj. zł do 365,3 milj. zł, natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 2,8 milj. zł do 10,0 milj. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 7,2 milj. zł do 29,9 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 19,1 milj. zł do 192,1 milj. zł. Obieg biletów bankowych — w wyniku omówionych wyżej zmian — obniżył się o 27,5 milj. zł do 991,1 milj. zł.

Pokrycie złotem wynosi 33,40 proc. Stopa dyskontowa 5 proc., od pożyczek zastawowych — 6 proc.

Wybory burmistrzów na Śląsku czeskim

Mor. Ostrawa. (PAT) Polski blok wyborczy w Karwinie na Śląsku Cieszyńskim wniósł do urzędu powiatowego we Frysztacie protest przeciwko wyborowi burmistrza w tej gminie, motywując swój protest tem, iż o terminie wyborów zawiadomiły czeskie władze administracyjne radę gminną w sam dzień wyborów, co sprzeciwia się ustawie wyborczej. Urząd powiatowy we Frysztacie otrzymał również protesty z gmin Darków, Polska Lutynia i Bogumin.

Papen ambasadorem w Londynie?

Londyn. (PAT) Londyńskie gazety wieczorne donoszą z Berlina, że dotychczasowy poseł niemiecki w Wiedniu, von Papan, w dowód uznania za doprowadzenie do porozumienia austriacko - niemieckiego, mianowany ma być ambasadorem niemieckim w Londynie.

Porozumienie na konferencji w Montreux

Montreux. (PAT) Na konferencji w sprawie cieśnin doszło do porozumienia. Na posiedzeniu wieczornym na wniosek Paul-Boncoura przyjęto bez dyskusji poprawkę do art. 16 projektu angielskiego. Poprawka ustanawia całkowite zamknięcie cieśnin w czasie wojny, w którejby Turcja była neutralna. Jest to zgodne z postulatem ZSRR. Jedyny wyjątek stanowić będą wypadki ruchu okrętów, wykonujących uchwały Rady Ligi Narodów przeciw napastnikowi, lub też ruchy floty, wynikające z paktu regionalnego, w którym Turcja uczestniczy.

Prawdopodobnie pełny tekst umowy będzie podpisany najpóźniej na początku przyszłego tygodnia.

W Abisynji

Adis Abeba. (PAT.) Wśród przywódców abisyńskich, którzy zgłosili ostatnio uległość Włochom, znajdują się również niektórzy spośród uczestników walk w prowincji Harar, należących do kwatery głównej rasa Nasibu.

Zajęta przez gen. Geloso miejscowość Javello znajduje się w odległości 140 km na północ od Meja. Zajęcie tej miejscowości oznacza, że cała prowincja Sidamo jest obecnie w rękach włoskich.

Echa zamordowania Sotela

Monarchiści pomawiają władze o moralne sprawstwo zbrodni

Madryt. (PAT.) Stała delegacja korteżów zebrała się wczoraj pod przewodnictwem Bariosa, celem przedyskutowania sprawy przedłużenia stanu wyjątkowego. Następcą zamordowanego b. ministra Sotelo, przywódca monarchistów, hrabia de Vallellano, odczytał deklarację następującej treści: „Opłakując morderstwo Calvo Sotelo, który nigdy nie dążył do gwałtów, stwierdzam, że deputowani monarchistyczni powstrzymają się od udziału w posiedzeniach parlamentu. Została dokonana przez reprezentantów władzy bezprzykładna zbrodnia w naszej historii politycznej. Zbrodnia ta została dokonana dzięki pobłażliwości i podżeganiu do gwałtów i zamachów przeciwko deputowanym prawicowym. — Sam premier groził Calvo Sotelo, że u-

den z dzienników prawicowych podkreśla złośliwie, że premier, który dotychczas stale głosował w izbie deputowanych przeciwko wszelkim kreptom wojskowym, pozdrawiał obecnie z uśmiechem przechodzące oddziały, tłumy zaś lewicowe, które tak niedawno słuchały propagandy antymilitarystycznej, lżące armję i jej dowódców, brały gorący udział w ogólnym entuzjazmie. Od czasów kampanji marokańskiej armja nie uległa zmianie, więc zmieniło się tylko — stanowisko lewicy.

Zaburzenia po pogrzebie

Madryt. (PAT) Dyrektor dep. bezpieczeństwa oświadczył prasie, że ogółem w związku z wczorajszymi zaburzeniami na pogrzebie Sotelo aresztowano 150 osób.

Stan wyjątkowy

Madryt. (PAT) Stała komisja korteżów większością 13 głosów „Frontu ludowego” przeciw 5 głosom prawicy i 1 wstrzymującym się uchwaliła przedłużenie stanu wyjątkowego w całym kraju na miesiąc.

Z CHWILI

Starym i młodym znane jest nastawienie „Posener Tageblattu” do polskości. Poznańscy, obznajmieni z rolą tego dziennika, mają o niej sąd ustalony.

Nagle w dzienniku poznańskich Niemców stają się wrażliwymi na temat „jak w Niemczech myśli się o Polsce”. Artykuł długi, bardzo długi, pod takim nagłówkiem, napisał w środowym „P. T.” p. Gottfried Martin.

Wywodami p. Martina nie będziemy się szerzej zajmować. Autorowi trzeba jednak zwrócić uwagę, że mieszkańcy ziem naszych zachodnich mają dobrą pamięć i preparowanej historii nie wezmą za prawdziwą.

Szkoda więc wszelkich prób sugerowania, że „niemieckie to wprawdzie były wojska, które zwyciężyły rosyjskiego niedźwiedzia i z jego pazurów wyzwoliły największą część Polski. Niemiec to byli mężowie stanu, którzy jeszcze w czasie wojny przedsięwzięli ogłoszenie nowego Królestwa Polskiego”...

Zbyt głęboko tkwią w pamięci poczynania Bismarcka, prawa wyjątkowe, kolonizacja, Września i plan Hindenburga przymusowego wysiedlenia Polaków z odwiecznych ich siedzib, powzięty właśnie i przedłożony Berlinowi, gdy... niemiec mężczyźni stanu przedsięwzięli ogłoszenie nowego Królestwa Polskiego! Dla zyskania świeżego rekruta, panie Martin!

Słodkie słówka nie wymażą z pamięci faktów historycznych.

Nakręcanie filmów o Polsce, wystawienie polskiej opery, uczczenie pomnikiem Szopena, przytłumienie wrogich Polsce głosów w prasie Trzeciej Rzeszy (o której p. Martin mówi jako o sprężynie kierowanej przez rząd), to nie są jeszcze dowody zmiany ducha niemieckiego.

Czyni są bowiem ciągle te same! Autor artykułu w „Posener Tageblatt” pisze: „Niemiec nie chce germanizować żadnego Polaka”.

Papier jest cierpliwy, więc przyjmuje takie zapewnienia. Lecz wiemy dobrze, jak wygląda praktyka w Trzeciej Rzeszy...

*

Z drugiej strony granicy dochodzą nieustannie niepokojące wieści o niesłychanych metodach teroru, jakie stosują różne czynniki niemieckie wobec rodzin polskich, wysyłających dzieci na kolonie letnie do Polski.

Dzieje się to, mimo że na tegorocznej przygotowawczej konferencji dla wymiany dzieci między Polską a Niemcami, odbytej w dniu 18 lutego w Warszawie, strona niemiecka przyrzekała solennie, że dołoży wszelkich starań, aby organizatorzy wymiany dzieci wśród Polaków w Niemczech, reprezentowani przez Związek Polskich Tow. Szkolnych w Niemczech, nie napotykali na żadne trudności.

Przykłady, szczególnie ze Śląska Opolskiego, dają obraz wartości niemieckich przyrzeczeń. Obiecanki pozostają obietnicami, a w terenie hula niemiecki szowinizm w najlepsze.

Nagonkę przeciwko rodzicom-Polakom, pragnącym wysłać swoje dzieci do Polski, prowadzi National - Sozialistische Volkswohlfahrt (NSV). Jesteśmy w posiadaniu odtworzenia wydarzeń w Mikulczycach, Rokietnicy w pow. bytomskim, Biskupicach, Miechowicach, Bytomiu, Szombierkach i innych miejscowościach, gdzie ze strony wspomnianej organizacji wywierano na rodziców-Polaków nacisk w kierunku zrzeczenia się wysyłki dzieci do Polski.

Opornym grożono otwarciem odmówieniem prawa do pracy na przyszłość, udzielania jakiegokolwiek pomocy charytatywnej itd.

Aby pozyskać rodziców dzieci polskich, Niemcy ofiarowali dla wyrzekających się wyjazdu do Polski pobyt na kolonjach na Rugji, przyczem dostarczano dzieciom całkowitej odzieży, a nawet pokrywano koszty ubezpieczenia. Byłe kupić dusze!

Z takimi metodami spotyka się praca nad utrzymaniem polskości w Niemczech. Jeszcze jeden przyczynek do wyrobienia sobie właściwego sądu o wartości przyrzeczeń niemieckich, iż w Niemczech gwarantuje się każdej narodowości prawo zachowania swej odrębności.

*

„Dzien. Pozn.” bardzo się na nas rozgniewał z powodu artykułu naszego w sprawie gdańskiej: „Co to ma znaczyć i dokąd to wiedzie?” Podobno pismo nasze „rozdyma dowolnie wykrojony i swoi-

U bram Sahary

Z pobytu nad rzeką Logome — Dzień, wieczór, noc — Głosy zwierząt i ludzi — Przez step nad rzekę Szari — Przednia straż cywilizacji

Jeszcze z obozu nr. 115. Fort Lamy, w kwietniu.

„Domy-granaty”, czy „domy-garnki”, nie tworzą wsi. Stoją rozrzucone po stepie, po obu brzegach rzeki Logome, która dla murzynów Banana nie



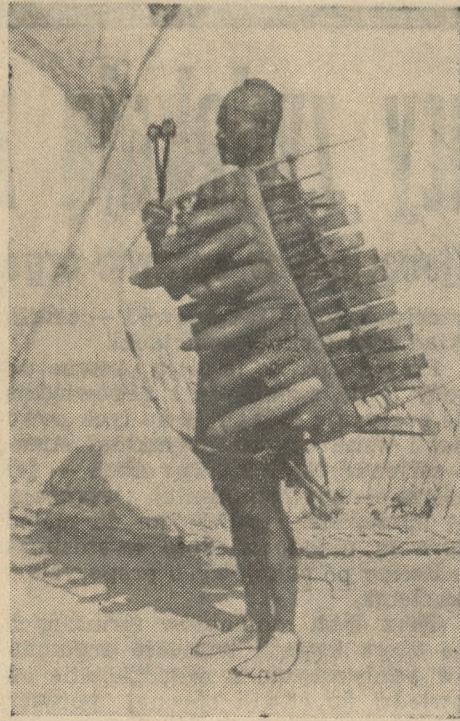
Sjesta murzynów przed „domami-granatami”.

była i nie jest granicą. Rozrzucone są nie pojedynczo — bo tubylców zwyczajem jest dać osobne pomieszczenie dla każdej żony, osobne także dla dzieci, przyczem stosowany jest rozdział płci.

Oprócz izb mieszkalnych kleją murzyni Guaj także „garnki - stodoły” — nieco mniej „ładne”, przeważnie w kształcie dużej butli, w której zabezpiecza się ziarno przed deszczem i pożarem. Są to poprostu zagrody, a wokół nich sieje się ziarno. Zewnętrzne ornamenty, choć są wszystkie podobne, jednak różnią się między sobą drobnymi odchyleniami, tak, że zupełnie jednakich nie spotka się nigdy. Podobnie jest z rozmieszczeniem zabudowań, a wreszcie roślinność sprawia,

że każdy kompleks „zabudowań” jest urozmaicony. Koło jednej zagrody sterczą palmy, inną ocinają drzewa-obrzymy, bardzo rzadkie w tych stronach, to znowu niektóre gałązki ogrodzenia przyjęły się i wyrosły na drzewa. W tym ostatnim wypadku są to akacje, o korze prawie czerwonej, a gałązkach pokrytych długimi, białymi kolcami (najgorszy wróg cyklisty)!

Tuż obok zagród widać mnóstwo wodnego ptactwa, zwłaszcza ptaków,



Instrument muzyczny (ksylofon), używany przez ludzi plemienia Sara.

Teorie Hitlera a praktyki hitlerowców

Hitler rzekomo nie chce niemczyć Polaków; tymczasem hitlerowcy...

Katowice. (Tel. wł.) Jak nam donoszą ze Śląska Opolskiego, w ślad za niemczeniem nazw miejscowości o brzmieniu polskim ukazał się w tych dniach okólnik partii hitlerowskiej, nakazujący wszystkim, piastującym stanowiska urzędowe, iż muszą posiadać nazwiska o brzmieniu czysto niemieckim. Z tego też powodu napły-

wają obecnie do władz podania o zmianę nazwisk o brzmieniu polskim na niemieckie, przyczem zazwyczaj stosowane jest tłumaczenie, jak np. Górski na Berger. W ten więc sposób Śląsk Opolski za miejściami, przechrzczone na germańskie, „uzyska”... czysto „niemieckich” obywateli.

Przerwa w śledztwie przeciw Parylewiczowej

Warszawa. (Tel. wł.) Prowadzone w szybkim tempie śledztwo przeciwko p. Parylewiczowej uległo przerwie. Wydelegowany specjalnie do Krakowa sędzia Korusiewicz zachorował nagle i został odwieziony do szpitala, wobec czego śledztwo na jakiś czas zostanie wstrzymane. (w)

Aresztowanie redaktora „Warty”

Warszawa. (Tel. wł.) Został aresztowany Leon Miguła, redaktor i wydawca antyżydowskiego pisma „Warta”. Miguła był swego czasu szoferem śp. marszałka Piłsudskiego. (w)

ście wyinterpretowany urywek z korespondencji jednego z prorządowych dziennikarzy z Berlina do rozmiarów oficjalnej deklaracji polskiej.

To „rozdymanie” rozdyma „Dz. Pozn.”. Z drugiej strony wie on dobrze, że chodzi nie o jakiegoś tam korespondenta, lecz o czołowego w sprawach polsko - niemieckich i polsko - gdańskich publicystę (p. Smogorzewskiego) czołowego organu obozu rządowego („Gazety Polskiej”), który to publicysta, tak samo, jak „Gazeta Polska”, ma kontakt z polską polityką zagraniczną. I wie „Dz. Pozn.” nie mniej dobrze, że chodzi nie o „dowolnie wykrojony” urywek z korespondencji, lecz o jej dokładne streszczenie własnymi jej słowami i zacytowanie ściśle najważniejszego jej ustępu.

Faktem jest i pozostanie, że publicysta berliński „Gazety Polskiej” każe jej czytelnikom wierzyć, że p. Greiserowi i tow.

B. król hiszpański w Łańcucie

Łańcut. (P. A. T.) W gościnie u hr. Alfreda Potockiego, ordynata łańcuckiego, bawił przez kilka dni był król hiszpański Alfons XIII, który większą część czasu spędził na polowaniu na rogacze w Julinie, letniej rezydencji Potockich.

Były król Alfons bawił incognito pod przybranym nazwiskiem ks. Alby.

W tym samym czasie gościł na zamku łańcuckim książę Bourbon ze swą małżonką oraz poseł francuski w Bukareszcie min. pełnomocny Fargot.

W poniedziałek były król Alfons XIII wraz z księstwem Bourbon opuścili Łańcut, natomiast min. Fargot zabawi tam jeszcze kilka dni.

chodzi tylko o zmianę „metod” rządzenia w Gdańsku w sensie „totalnym”, podczas kiedy w rzeczywistości droga ta ma ich powieść do połączenia wolnego miasta z Rzeszą Niemiecką. Tak samo faktem jest i pozostanie, że publicysta „Gazety Polskiej” aspiracjom p. Greisera i tow. przeciwstawił zaledwie postulat „szeregu uproszczeń w dość złożonym aparacie”, ustalonym umowami polsko-gdańskimi, podczas kiedy — w razie wyeliminowania Ligi Narodów — przeciwstawić im należy żądanie połączenia Gdańska zpowrotem z Polską.

Gdy takie rzeczy głosi się z łamów organu obozu rządowego, mamy nietylko prawo, ale święty obowiązek potępiać je i przeciwstawiać im zdrowe, rozsądne, przewidujące stanowisko w sprawie gdańskiej oraz niemieckiej. Mało już nas obchodzi, czy to się „Dziennikowi Pozn.” podobają, czy nie.

zwanych „szare korony” (w tłumaczeniu z francuskiego). Ptaki te są chronione prawem, zresztą tubylcy mają tutaj takie bogactwo innego mięsa, że wcale się nie łakomią na ten pięknie ubarwiony „drób”. Są one duże, jak nasze bocki, a na łbach mają piękne, błyskotliwe korony z piór, cienkich, jak nitki.

Logome wywiera dzwonne wrażenie. Patrząc na tę egzotyczną rzekę, myślę o drogach i ścieżkach Opatrzności, bo przecież to jedyny wodopój okolicy, a wszystko, co żyje — tej właśnie rzece zawdzięcza życie.

Na lewo i prawo pustynny, płaski bezpłodny step, a w złotym ujęciu brzegów widać błękit wody, na której zawsze kipi życie.

W dzień widać tubylcze pirogi (łodzie), „poszyte” z kawałków drzewa — a na nich sylwety rybaków. Na ławicach piasku, który odkryła długa posucha, wiecjuje przebogate rodzajowo ptactwo, a tu i tam widać duże kajmany (rodzaj krokodyli), które cierpliwie polują na tłuste, a niebaczne gąski.

Wieczorem słychać ryki hipopotamów, które po całodziennym drzemce w głębinie, wychodzą na żer. W wodzie przeglądają się gwiazdy i drżą odbiciem na szerniałej powierzchni. Od wiosiek idzie echo muzyki, prymitywnej wprawdzie, ale mniej dzikiej od zadomowionego w Europie jazzbandu. Ogniska buchają płomieniem, a na tle ich widać sylwety kobiet, przyrządzających wieczerze.

W końcu gasną ognie, cichną „tam-tam”, okolica ukiada się do snu.

O tej nocnej porze budzi się step. Idą przezeń gajele, antylopy, świnki kolczaste, mrówkojady, króliki i zające. Za nimi suną lamparty i inne kocie rody, nie brak i dużych, centkownych, jak hjena, dzikich psów itd. Zwierzyny tej wprawdzie jest już mało, ale jest jeszcze.

Trawa zaszeleści i milknie; antylopa zwęszyła bliskość człowieka. Zmienia kierunek, ale ciągnie ku Logome, bo chce pić.

Nagle rozlega się przepotężny ryk lwa. Zdaje się, że ziemia drży z przerażenia. Ciemność jednak zalega step i nie widać nic. Słychać tylko poryki, skomlenia i wycia, czasem rozgwar spłoszonego ptactwa, szmery ciche i tajemne...

*

Piękna jest rzeka Logome z temi „domkami - granatami” i ptactwem, ale czas w drogę! — Muszę przebyć pustynny step i dotrzeć znowu do rzeki Szari.

Dróżyna tak jest pokryta kolcami, że na przebycie 100 km zużywam trzy dni; przez cały dzień latam dętki. Po 10 i 15 w nich dziurek, maleńkich — ale tem gorszych.

Okolice zupełnie bezwodna i bezлюдna. A słońce pali, jakby chciało stopić ziemię. Gumowe meszty tak poparzyły nogi, że stopy są całe w ranach, jednak iść trzeba, a bagieny wodopój jeszcze daleko.

Wkońcu osiągam Szari, ale odpoczywam niedługo i rankiem ruszam ku Fort Lamy. Droga od razu oddala się od rzeki i biegnie znowu przez przeraźliwie bezлюдny step. Zawalona jest miłąkim, ciężkim piaskiem, tak, że z jazdy rowerem znowu nic. Na szczęście księżyc w pełni, więc idę w dzień i w nocy i osiągam w końcu wodopój.

Po południu zaczynam nowy etap, niemniej trudny. Przytem po całej nocy marszu czuję takie zmęczenie, że wprost upadam. Powietrze i ziemia goreją ogniem, nawet podmuch wiatru jest tak upalny, jakby wydobywał się z pieca hutniczego.

Lecz oto znowu wodopój, a rano wjeżdżam do Fort Lamy! Brama wypadowa na Saharę osiągnięta!

Naprzeciw mnie idą garbusy poczciwe i takie smutne, jakby im żal było, że zły poganiacz zagnął je do takiego śmietniska ludzi, jakim jest Fort Lamy.

Otarca mnie nagle cywilizacja: cło, ordynarny komisarz policji, kupcy, łaknący majątków. Klekocą auta, drą się trabki wojskowe, stuka motor rajdostacji.

Z ludzi i przedmiotów widać sylwetki tylko. Tumany kurzu i piasku zabarwiły wszystko na rudo. Oczy pieką, twarz i ręce pokrywa błoto, złożone z potu i pyłu.

Wobec tego tu, kraj nad rzeką Logome, wśród dzikich pogan i zwierząt wydaje mi się nagle rajem.

KAZIMIERZ NOWAK.

Wszelkie artykuły kąpielowe
po cenach najniższych

KALAMAJSKI

Pr 5460-27.109

Lipiec

16

Czwartek

Ważne numery telefonów:
Pogotowia ratunkowe: 66-66
i 55-55
Straż ogniowa 19-57, 30-50
Policja: 42-21
Taksówki: Postój przy ulicy
Grunwaldzkiej 77-72, przy
Rynku Jeź. 77-08, przy ul.
Marsz. Focha (narożn. Nie-
golewskich) 77-82
Biuro Posłańców 28-36
Pocztowe biuro zleceń: 49-27
Dokładny czas: 55-66

Czwartek Piątek
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
M. B. Szkaplerznej | Aleksiego
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Dzierżysławy | Dzierżykraj

Słońca: wschód 3.48, zachód 20.08
Długość dnia 16 godz. 20 minut.
Księżyc: wschód 1.12, zachód 18.33
Faza: 2 dzień przed nowiem.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Edwarda Małego, godz. 17.30, z kostnicy cmentarza świętomarcińskiego przy ul. Bukowskiej. — Śp. Zenona Szczepkiego, godz. 17, z kostnicy cmentarza świętomarcińskiego przy ul. Bukowskiej. — Śp. Ludwika Borczyńskiego, godz. 17, z kostnicy cmentarza starofarnego przy ulicy Grunwaldzkiej.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Z miłości niedostatecznie”.
Teatr Nowy: Dziś — „Małżeństwo Loli”. (Występ Waltera).

Komunikat meteorologiczny

W całym kraju nastąpiło częściowe polepszenie się stanu pogody, jednak po południu zaznaczył się ponowny wzrost zachmurzenia, począwszy od zachodu Polski. Temperatura o godz. 14 wzrosła do 21 st. w Gdyni i Wilnie, 22 st. w Poznaniu, Bydgoszczy, Lwowie, Pińsku, Białymstoku i Zakopanem, 23 st. w Warszawie, Łucku i Kaliszu, 24 st. w Krakowie i Dęblinie, a 25 st. w Przemyślu i Zaleszczykach.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora, dnia 16 lipca br.: Najpierw pochmurno i deszcze, potem zachmurzenie zmienne z przelotnymi deszczami. Skłonność do burz i ulew. Nieco chłodniej. Umiarkowane, chwilami dość silne i porywiste wiatry, najpierw z kierunków południowych, potem zachodnich. W górach wiatr halny.

3400 ofiar upałów

Nowy Jork. (PAT.) Silne burze odświeżyły atmosferę w okolicach, dotkniętych przez klęskę posuchy. Ogólna liczba zmarłych wskutek upałów wynosi dotąd 3.400 osób, z czego stanie Minnesota 707, w Michigan 508, w Illinois 401, w Wisconsin 363. Według wiadomości z Chicago, deszcze przyszedł zapóźno, aby uratować zbiory zboża i mogły wpłynąć jedynie dodatnio na zbiór kukurydzy.

M-S „Batory” w stolicy Finlandji

Helsinki. (PAT) Wczoraj zawiązał do Helsinki M. S. „Batory”. W porcie powitał statek poseł Rzplitej, H. Sokolnicki, z personelem poselstwa. Przy wjeździe do portu orkiestra „Batorego” odegrała hymny finlandzki i polski. Popołudniu przedstawiciel zarządu linii „Gdynia — Ameryka” podejmował na statku śniadaniem reprezentantów miasta, portu, sfer przemysłowo-handlowych, uniwersytetu i prasy. Poseł Rzplitej podejmował wieczorem na statku obiadem ministra oświaty Mantere, zastępującego nie-

obecnego premiera, przedstawicieli rządu, generalicji, z szefem sztabu gen. Oeshem na czele, posta węgierskiego Kisha oraz sfery polityczne i towarzyskie stolicy.

Wizyta M. S. „Batorego” stała się sensacją dnia. Jest to bowiem pierwsza wizyta nowoczesnego motorowca transatlantyckiego w stolicy Finlandji. Zarówno urządzenia statku, jak i przemówienie kapitana Borkowskiego, wygłoszone w czasie śniadania po fińsku, wywołały entuzjazm obecnych.

tela brytyjskiego, aresztowanego bez powodu. Ks. O'Donovan jest proboszczem parafji św. Heleny w Stockwell.

Oplaty od pojazdów

Warszawa. (PAT) W nr. 54 „Dziennika Ustaw Rzplitej” z dnia 15 lipca ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie ulg w opłatach od niektórych pojazdów mechanicznych na rzecz państwowego funduszu drogowego.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * Z Sodalicii Pań Zawodu Kupieckiego. Z okazji imienin ks. moderatora odbędzie się w piątek, 17 bm. o godz. 7 msza św. w kaplicy św. Józefa. Uprasza się członków o liczny udział.

— * Dzisiejszy wielki koncert symfoniczno-popularny Orkiestry Symfonicznej stoł. m. Poznania w Ogrodzie Zoologicznym, pod dyktando dyr. Zygmunta Łatoszewskiego, rozpocznie się o godz. 8 wieczorem. W programie m. in. „Symfonia patetyczna” P. Czajkowskiego. — Następny koncert popularny w sobotę o godz. 5 po południu.

— * Pod koła wozu upadł 17-letni Romuald Puciata, mieszkający u rodziców przy ul. Wiosennej 5. Chłopca, który według wszelkiego prawdopodobieństwa odniósł złamanie nogi, przewieziono pogotowie ratunkowe (66-66) po doraźnym opatrunku do szpitala miejskiego. (kl.)

Goście węgierscy w Gdyni

Gdynia. (Tel. wł.) Dnia 12 bm. przyjechali z Budapesztu do Gdyni rektor politechniki p. dr. Eugenjusz Czettler, p. dr. Mikołaj Szabó, w towarzystwie przedstawicieli kolei i portów polskich oraz dyrektora Izby Handlowej węgiersko-polskiej w Budapeszcie p. dr. Antoniego Steinera.

Goście węgierscy wzięli udział w inauguracji międzynarodowych wykładów akademickich w gmachu państwowej Szkoły Morskiej, a następnego dnia złożyli wizyty komisarzowi rządu w Gdyni oraz dyrektorowi Urzędu Morskiego p. inż. St. Łęgowskiemu.

Dyrektor Urzędu Morskiego obwiał gości węgierskich po porcie, udzielając im wyjaśnień o jego rozwoju i urządzeniach. (n)

Aresztowanie Anglika w Niemczech

Berlin. (KAP) Ks. proboszcz Bartłomiej O'Donovan, Anglik, który przybył do Niemiec na ferie wakacyjne, został aresztowany w Kolonii. Władze niemieckie odmawiają wszelkich wyjaśnień co do powodów aresztowania.

Konsulat angielski wdrożył energiczne kroki celem zwolnienia obywa-

KINOTEATR „SŁOŃCE” KINOTEATR

Dziś, w czwartek, dnia 16 lipca atrakcyjna PREMERA

Wielki film szpiegowski wytw. „Metro-Goldwyn-Mayer”

SEKRETY MARYNARKI WOJENNEJ

W rolach głównych:

JANE PARKER — ROBERT TAYLOR

NADPROGRAM!

NAJWIĘKSZY MECZ BOKSERSKI ŚWIATA!

MAX SCHMELING contra JOE LOUIS

Cały autentyczny przebieg MECZU — wszystkie 12 rund

Na ogólne życzenie, kinoteatr „Słońce” wyświetla jako nadprogram codziennie na wszystkich 3 seansach punktualnie o 5, 7 i 9 godz. wiecz.

CENY BILETÓW NORMALNE — NIEPODWYŻSZONE!

SALA SPECJALNIE CHŁODZONA!

p 3580

STANISŁAW WYRZYKOWSKI
DO SKONANEJ ŚMIERCI
POWIEŚĆ HISTORYCZNA

132)

— Kto on? Co gada? Dlaczego przeklina? — wszczęło się szemranie wśród zbiedzonych zgrai.

— Święty starzec. Pokutnik Boży. Człek proroczygo ducha — odrzekli z czcią niektórzy i poczuli się zagnać ze skruchą, jakby chcąc odwrócić gniew Boski.

— Nie wiercie mu! On nie jest święty. On kłamca i zdrajca. My go znamy. Był na pokajaniu w Monasterze Borysowskim. Dał się tam opętać czarownikowi łacińskiemu, który przyniósł wiarę w diabła z pogańskich krajów. Jest posłany przez niego, aby bluźnił Świętej Trójcy i postrachem odbierał wam ducha Bożego — jeśli jątrzyć zalekniony tłum czerńcy, którzy wybiegli z furtek.

Jedni przemawiali, zaś drudzy rzucili się, aby zamknąć bluźniercze usta obłąkanemu ślepcowi. Jednak nie dosięgli go odrazu, gdyż stał za wysoko na kamiennej szkarpie. Rdzawymi łańcuchami szczękały jego wychudłe ramiona, z bolesnym wyrzutem wzniezione ku niebu. Jego bosa, pokaleczone stopy gorącemi łzami obmywała

niewiasta, co wyglądała na skruszoną jawnogrzesznicę.

Dopiero wtedy zobaczył Kniazia Ilję Pan Sokoliński, strojny i kochliwy sekretarz Jego Królewskiej Mości. Właśnie tokował jak głuszc koło Carowej Maryny. Mizdrzył się. Giął się w ugrzeczionych pokłonach, dając do poznania, że jak krople nektaru przyjmuje jej kuszące uśmiechy. Wrzawa przeszła mu w załotach. Zmarszczył brwi wyniośle i wycedził z bardzo pańskim przekąsem:

— Racz spojrzeć Mościa Pani, co tam się dzieje. Pozaleli Moskwićni. Znaleźli jakiegoś czarownika czy świętego prawosławnego. Jedni i drudzy rodzą się u nich, jak grzyby. Ten napewno święty, bo zrzucił odzienie, a przywdział okowy. Takich dobrowolnych kajdaniarzy podobno zwie się w tym kraju truzelnikami.

Wskazywał, jakkolwiek właściwie chciał zasłonić przed nią świat cały swoją osobą. Wszelako nie słuchała go Carowa Maryna. Jego słowa były dla niej w tej chwili tylko cichym szumem. Zdumiała ją zmiana, co zaszła w Księżniczce Wierze, jej wdzięcznej ulubienicy. Młoda dziewczyna jakby skamieniała, gdy poznała głos, co ją doleciał ze załomu obronnego muru. Dostrzegła męczeńską postać, co w swych objęciach wykolysała jej dzieciństwo. Ze zgrozą przycisnęła ręce do piersi, poczem zaczęła biec, wołając rozpaczliwie:

— Mój ojciec! Mój biedny ojciec! Nie róbcie nic złego mojemu ojcu!

Jednakowoż w dzikim rozruchu, co zawrzał z poduszczenia czerńców, zgubiło się jej wołanie. Zanim dobiegła, już starca dosięgnął w głowę kostur, rzucony zdołu wściekłą ręką. Książ zatonął się, potknął się na swych łańcuchach i ze stromego przysmurka spadł w tłum razem z niewiastą, co czepiała się wiernie jego kolan. Nad obojgiem zakłębiły się pięści, kije i nahaje. Byliby ukamienowani, gdyby w pobliżu były kamienie.

— Ulitujcie się ludzie mojego ojca! — krzyczała Księżniczka. — On święty... On chce dobrze... On kocha Boga i was wszystkich kocha.

Tłum się zawahał, gdyż w podobnych razach każdy okrzyk śmielszy wywołuje wahanie. Niewiele wrzuczył go jej łyzy i prośby. Jednakże nawet czerńcom wydało się grzechem pod poświęconymi murami dobijać ślepcę, który leżał jak martwy. Najstarszy z nich, siwobrody i dobrotliwy, pochylił się nad Kniaziem. Z narażeniem własnej osoby zasłonił go przed dalszym pobiciem.

— Dajcie pokój! — rzekł łagodnie. — Bóg z nim. Chrystus Pan przebaczał nawet lotrom. Zresztą już niewiele mu się należy. Pozwólcie zabrać go córce.

Zdawał się być wśród swoich członkiem niemałego imienia i znaczenia, chociaż miał na sobie tylko wyszarzaną, zakonną siermięgę. Na jego sło-

Zacieranie śladów polskości w Gdańsku

Gdańsk. (Tel. wł.) Przeprowadzane tu były roboty renowacyjne zabytkowego gmachu t. zw. Dworu Artusa, położonego przy Długim Rynku, niedaleko ratusza. Zastanawia fakt, że w związku z renowacją usunięte zostały liczne pamiątki polskie, jakie znajdowały się w zabytkowym gmachu. Ostatnio prasa gdańska zamieszcza dłuższe artykuły, poświęcone historii Dworu Artusa, i podkreślając znaczenie dokonanego odnowienia.

Ciekawi jesteśmy, jaki los spotkał pamiątki polskie.

SPORT

PRZED OLIMPJADĄ

Reprezentacja amerykańska opuściła w środę na statku „Manhattan” Nowy Jork. Odjazd nastąpił przy dźwiękach muzyki, oklaskach kilkudziesięciu tysięcy publiczności, oraz ryku syren wszystkich statków, znajdujących się w porcie hudsonskim. Krótko przed wyjazdem na maszt statku wciągnięta została flaga olimpijska.

O PUHAR DAVISA

Niemiec Henkel w drodze z Zagrzebia do Londynu zajął się i w związku z tem losowanie gier do międzystrefowego spotkania Australja — Niemcy, które rozpoczyna się w sobotę, przesunięte zostało na czwartek.

KOLARSTWO

Przewodzący w wyścigu francuskim „Tour de France”, kolarz francuski Archambeau, stracił w środę w VIII etapie, prowadzającym z Grenoble do Briancon, 48 minut w stosunku do drugiego w punktacji Maesa i spadł na piąte miejsce. Archambeau uległ poważnemu wypadkowi, lecz wyścig ukończył. Etap wygrał Gaasmat (Fr.) w 6 g. 15:32. Obecnie w ogólnej punktacji wysunął się na pierwsze miejsce Belgijczyk Maes z czasem 54 godz. 49:37, 2) P. Clemens (Luks.) 54 g. 50:47, 3) A. Magne 54 g. 51:12, 4) Verwaecke 54 g. 52:38, 5) Archambeau 55 g. 33:11.

PILKA NOŻNA

AKS (Chorzów) — Czarni (Chropaczów) 5:1 (2:0). Dzięki zwycięstwu, odniesionemu w decydującym spotkaniu w środę w Chorzowie wobec 10 tys. publiczności, AKS zdobył mistrzostwo ligi śląskiej i wobec doskonałej formy, będzie poważnym kandydatem do ligi polskiej.

KWS Unja (Lublin), który zdobył mistrzostwo okręgu, został pozbawiony wszystkich zdobytych punktów, przez co stracił tytuł mistrza i spadnie do klasy B. Od tej uchwały wydziału gier LOZPN, Unja odwołała się do zarządu LOZPN. Powodem jej był udział nieuprawnionego gracza.

LEKKA ATLETYKA

Na eliminacji, odbytej w środę na Bieleńskich, sztafeta 4x400 m w składzie: Śliwak, Maszewski, Kucharski i Biniakowski pobiła wynikiem 3:19.6 dotychczasowy rekord polski o 3.5 sek., lecz nie uzyskała minimum, wynoszącego 3:17. Z uwagi na ciężką bieżnię, wynik ten jest jednak dobry i ostateczna decyzja w sprawie udziału sztafety na olimpiadzie zapadnie w czwartek.

KAJAKARSTWO

Poznańska dwójka sztywna w składzie Bazaniak i Kozłowski, w myśl uchwały komitetu olimpijskiego, wyjedzie ostatecznie na olimpiadę. Falkowski z Sokoła bydgoskiego pojedzie jako rezerwowy.

wo uśmierzyło się wzburzenie. Powściągnęły się rozjątrzone chłopcy. Warcząc, jak odpędzone psy, ustąpiły przed hałaśliwym trajkotaniem bab, co wszystką swą złość wywarły na domniemanej jawnogrzeszniczy. Ledwie uszła z ich pazurów, sponiewierana i pokrwawiona. Nie chciały jej mieć między sobą w obliczności Świętej Trójcy.

Nawet surowego przystawa wzruszyła nieco dobroć, jaką sędziwy bogomolec okazał nieszczęsnemu ślepcowi. Lubo niewiele miał szatr dla polskich jeńców, to jednak przeznaczył jedną wyłącznie dla Kniazia i jego córki. Druga szatra, największa, dostała się Panu Wojewodzie oraz jego przyjaciółom. W trzeciej, najmniejszej, znalazła osobne pomieszczenie Carowa Maryna. Pobliskie szalasy z chrustu zajęły jej panie dworne, zaś gawieź męska musiała opodal założyc sobie koczo wisko pod gołym niebem. Pan Sokoliński dla siebie i dla swoich podwładnych miał własne namioty. Wprawdzie nie dał poznać po sobie, jednak z cichem zadowoleniem zauważył, że Księżniczki Wiery nie chciała opuścić w nieszczęściu czuła Pani Kazanowska i że sama miała pozostać na noc Carowa Maryna. Obojętnie udawał, że więcej obchodzi go warowność Troickiej Ławry, niż wszystkie mizerje, co działy się pod jej murami.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Okólnik w sprawie godzin urzędowych

Warszawa. (Tel. wł.) Premier Składkowski, w związku z ostatnimi swymi inspekcjami, wystosował okólnik, w którym podkreśla, że inspekcje przekonały go, iż wyznaczone godziny urzędowe w wielu wypadkach nie są przestrzegane ze szkodą dla obsługi interesantów. W tym celu zaleca wojewodom nadzór nad całą administracją państwową niespoloną, znajdującą się w obrębie ich terenu działania, do przedsiębiorstw państwowych i monopoliowych włącznie, z wyłączeniem jedynie podległych ministerstwu spraw wojskowych. O wyniku nadzoru składane mają być sprawozdania premierowi, których drugi egzemplarz ma być przesyłany właściwym ministrom. Wskutek stwierdzenia różnych niedociągnięć w urzędowaniach, wydane zostały specjalne rygory, przy czym urzędnicy podpisujący muszą w urzędach centralnych listy obecności, które już o godzinie 8,10 przesyłane będą do dyrektorów departamentów. W myśl art. 21 i 22 o służbie państwowej wyznaczane będą spóźniającym się postępowania dyscyplinarne. W pewnych wypadkach nawet dyrektorzy departamentu będą zobowiązani do usprawiedliwiania stwierdzonej nieobecności.

Nowy prezes „Polminu“

Warszawa. (Tel. wł.) Min. przemysłu i handlu, przychylając się do prośby gen. Litwinowicza z powodu mianowania go drugim wiceministrem spraw wojskowych, zwolnił go z prezydentury i członkostwa rady administracyjnej przedsiębiorstwa naftowego „Polmin“, powierzając prezesurę dotychczasowemu jej członkowi, Lucjanowi Zagrowskiemu. (w)

Zgon kardynała francuskiego

Paryż. (PAT). W Besançon zmarł wczoraj rano kardynał Binet, arcybiskup Besançon.

Paryż. (PAT). Zmarł wczoraj arcybiskup Besançon, kard. Binet, urodził się w r. 1869. Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1893. W czasie wojny był kapłanem wojskowym i za pełne męstwa zachowanie się był trzykrotnie wymieniony w rozkazie dziennym. Purpurę kardynalską otrzymał w r. 1927.

RECENZJE KINOWE

Kino „Sfinks“ wyświetla amerykański film sensacyjny p. t. „Skandale milionerów“. Film o stosunkach amerykańskich. Milionerzy prowadzą się źle i skandalicznie. Reporterzy ujawniają te skandale, przejmując prawie rolę policji, weszcząc w niemily sposób, nie dla uzdrowienia społeczeństwa, a tylko dla dostarczenia swym pismom sensacji. Całość interesująca, zreszczenia zrobiona. W rolach głównych Clark Gable (dobry w roli Jima) i Constance Bennett. (Sza.)

Udział Żydów w stratach K.K.O. pow. Grudziądz

Grudziądz. (Tel. wł.) Pośród strat w ogólnej kwocie 2.000.000 zł, poniesionych przez Kom. Kasę Oszczędności powiatu grudziądzkiego, o czym już donosiliśmy, figuruje również kwota 103.591,49 zł z tytułu udzielonych kredytów miejscowym Żydom, na którą składają się następujące pozycje:

- 1) Kornfeld Salomon — 6.400,85 zł,
- 2) Polmyd — 15.049,10 zł,
- 3) Rotszuld Salomon — 16.061,85 zł,
- 4) Konkordja, fabryka mydła — 59.177,29 zł,
- 5) Kufel Benjamin — 1.459,— zł.
- 6) „Stal“ — 5.443,40 zł.

W sprawozdaniu komisji rewizyjnej na posiedzeniu rady powiatowej w dniu 11 b. m. podkreślono z naciskiem karygodną lekkomyślność zarządu, który udzielał kredytów bez zabezpieczenia lub też wydawał zastawy bez pobrania równowartości względnie szacował zastawy ponad wartość albo dyskutował weksle fałszowane na wysokości sumy, nie sprawdzając nawet ich wartości i nie pytając o wystawców. Z kredytów powyższych korzystali Żydzi grudziądzcy a obecnie straty te muszą pokrywać mieszkańcy powiatu, gdzie prawie nie ma Żydów.

O przebiegu zająć w Rembertowie

Warszawa. (Tel. wł.) W sprawie zająć w Rembertowie pod Warszawą komunikują:

Ulicą dworcową jechał wóz warszawskiej fabryki octu Erlicha, powożony przez dwóch Żydów: Furmańskiego i Freisilberga. Żydowską furmankę zaczęło kilku przechodniów, a jeden z nich, Stefan Tobiszewski, zerwał Furmańskiemu czapkę z głowy. Prośbie ostatniego, o zwrot czapki, Tobiszewski odmówił i pobił drugiego furmana. Gdy wezwany posterunkowy Dwornikiewicz chciał odprowadzić Tobiszewskiego do posterunku policyjnego, zebrał się tłum, który starał się temu przeszkodzić. Wtedy Tobiszewski, korzystając z zamieszania, zbiegł. Posterunkowy starał się zatrzymać drugiego z awanturowanych się, Bolesława Piszczewskiego, jednak niejaki Władysław Wierzbicki uderzył kilkakrotnie posterunkowego trzymaną w rękę piłą, raniąc policjanta w głowę, lewą rękę i prawy bark. Mimo tego napadu policjant nie zrobił użytku z broni i ograniczył się do odebrania piły Wierzbickiemu, który zbiegł i ukrył się w lesie. Urządzone za nim pościgi. Natknąwszy się na Wierzbickiego, wezwano go do zatrzymania, a gdy uciekający nie usłuchał wezwania, jeden z policjantów wymierzył do niego i strzelił, raniąc go w łopatkę. Wezwany lekarz stwierdził śmierć Wierzbickiego. (w)

Bohatera śmierć kapłana

Budapeszt (KAP) Na czele grupy harcerzy udał się w dniach ostatnich na wycieczkę młody kapłan węgierski, ks. Dionizy Radics, prefekt szkoły handlowej.

Kiedy zauważył, że z kąpeli w rzece Rabe jeden z uczniów nie wracał, pobiegł na brzeg i ujrzał chłopca, walczącego z nurtem. Bez namysłu skoczył w fale, by go ratować. Niestety wir porwał obu tak gwałtownie, że nie było mowy o jakiegokolwiek pomocy.

Bohaterki kapłan, który oddał życie, ratując ucznia, liczył zaledwie 28 lat. Przed trzema laty dopiero otrzymał święcenia kapłańskie.

Katastrofa lotnicza

Rio de Janeiro. (PAT). Dwa samoloty wojskowe zderzyły się w powietrzu i spadły w pobliżu domu, który naskutek wybuchu benzyny zajął się ogniem. Trzech lotników zginęło, zaś jedna osoba została ciężko poparzona.

Wilhelm Tell w kinie

Dziś w „Metropolis“ premiera z dawno niewidzianym, genialnym tragikiem ekranu Conradem Veidtem w roli namiestnika cesarskiego Gesslera, w filmie, ukazującym bohaterkie dzieje Szwajcarów, według nieśmiertelnego arcydzieła Fryderyka Schillera p. t. „Wilhelm Tell“.

Genialną postać Wilhelma Tella odtwarza Hans Marr. W pozostałych rolach Carl de Vogt — Maly Delshaff — Kátsh Haack — Olaf Bach. Film produkcji szwajcarskiej.

Lindbergh przyleci do Berlina

Berlin. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi, że na zaproszenie ministra lotnictwa gen. Göringa przybyć ma z kilkudniową wizytą do lotnictwa niemieckiego słynny lotnik amerykański, płk. Lindbergh. Przybycie płk. Lindberga do Berlina spodziewane jest 22 lipca.

Wóz pod pociągiem

Wieluń. (PAT). Na linii kolejowej Herby Nowe — Podzamcze w pobliżu wsi Jaworzno pociąg kurjerski najechał na furmankę, wiozącą pięć osób.

11-letnia Zofia Dyla, pochodząca z Niemiec i przebywająca czasowo na wakacjach u krewnych w Polsce, poniosła śmierć na miejscu. 13-letnia Anastazja Górna zmarła naskutek odniesionych ran. Pozostałe trzy osoby odniosły ciężkie, lecz niegroźne ich życiu rany.

Zgon uczonego rosyjskiego

Moskwa. (PAT) Zmarł tu po ciężkiej chorobie prof. Aleksander Karpiński, prezes akademii nauk. Prof. Karpiński liczył 90 lat. Był on

Dwa ostatnie przedstawienia „Małżeństwa Loli“

z gościnnym występem Władysława Waltera w Teatrze Nowym po cenach do połowy niżonych

Dwa ostatnie przedstawienia arcywesołej komedji H. Zbierzchowskiego „Małżeństwo Loli“ z gościnnym występem znakomitego artysty WŁADYSŁAWA WALTERA, dzisiaj, w czwartek i jutro, w piątek wieczorem, dane będą dla Czytelników naszego pisma PO CENACH DO POŁOWY ZNIŻONYCH.

Nadarzająca się okazja, za tanie pieniądze, zapoznania się z nadzwyczaj wesołym utworem i jego koncertowym wykonaniem w świetnym komikiem WŁADYSŁAWEM WALTEREM na czele, z pewnością skłoni wszystkich naszych Czytelników do zakupu biletów — na wieczór, obfitujący w humor i wesołość.

Kupon zniżkowy na „Małżeństwo Loli“

Okazicielem niniejszego kuponu otrzyma w kasie Teatru Nowego bilety zniżkowe ważne na przedstaw. „Małżeństwo Loli“

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmują się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmują się do godz. 11,00.

1. SPRZEDAŻE

Rower
sprzedam. Kowalska 10, m. 6.
zdg 67 271

Pianino
jak nowe. Kantaka 2, m. 5.
zdg 67 320

Pianino
450 zł. Marcin 22. podwórze.
zdg 67 555

Bilard
automatyczny tania. Stary Rynek 43 — 9. podwórze, 4—5.
zdg 67 285

Kolonjalkę
z magłem, mieszkaniem, — tania sprzedam. Powód objęcie posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 67 286

Jadalnie - Sypialnie
używane — nowe oraz różne inne sprzęty użytku domowego biurowego najtaniej tylko Świetosławska 10 (Jezuicka).
ng 13 304

2
dywany kilim 2x3 i 2x1/2. stary firany i kape filetowe, nowe za bezcen sprzedam. Al. Marcinkowskiego 1, m. 8. od 6—9.
zdg 67 324

Kolonjalkę
magłem, mieszkaniem, sprzedam powód wyjazd. Adres Kurjer Poznański zdg 67 566/7

Młyn
motorowy. Poznaniu, przemiał 200 ctr. sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 67 553
Kompletny

Gabinet
męski polerowany, orzech kawkaski tylko 425.— Świetosławska 10 (Jezuicka).
ng 13 301

Restauracja
z pełną koncesją, sprzedaż butelkowa i wyszynk, obszerne ubikacje lokalowe i mieszkalne w centrum, spowodowany chorobą od zaraz do wynajęcia. Oferty Kurjer Poznański zdg 67 433

Sprzedam
urządzenie do wyrabiania chodników i wycieraczek kokosowych. Oferty Kurjer Pozn. zdg 67 446

23. ROZMAITE

Adarelli przepowiada
z kart Braminów — ręki. Przyjmuje Podgórna 13, — mieszkanie 10 front.
portj. 3 579

23. SZUKA POSADY
Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Pracznia
uczniwa. Za Bramka 4, m. 4.
zdg 66 852

Dziewczyna
uczniwa szuka jakiegokolwiek lżejszej pracy. Oferty Kurjer Pozn. zdg 66 895

Dziewczyna
uczniwa szuka posługi. Oferty Kurjer Pozn. zdg 66 961

Poszukuje
posługi. Oferty Kurjer Pozn. zdg 66 987

Służa
do wszystkiego 2—3 osoby szuka posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 66 912

b) Inni

Dzielny kupiec
fachowiec, z branży żelaza, artykułów instalacji w wod. kanalizacyjnych, kuchennych i budowlanych oraz technicznych, 15 lat czynny, rzutki organizator, poszukuje stanowiska w handlu lub przemyśle. Oferty Kurjer Pozn. zdg 66 638

Poszukuje
stróżostwa wzmianka za mieszkanie, wykonam wszelkie drobne naprawy. Dobre polecenia. Oferty Kurjer Pozn. zdg 66 689

Krawcowa
dobrym krojem szyciem, dziennie 2.— szuka posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 66 914

Dziennikarz
młody, dwanaście języków szuka posady, biuro, korepetycje. Oferty Kurjer Pozn. zdg 66 933

Kelner
z kaucej poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Oferty Kurjer Pozn. zdg 66 605

Panna
zna szycie, do dzieci, poszukuje posady, miejscowość obojętna. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 66 604

18-letni
własny rower poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 66 653

Pracowita
lat 32, w krytycznym położeniu, poszukuje zajęcia w składzie i biurze lub jakiegokolwiek prace. Oferty Kurjer Pozn. zdg 67 018

Monter-mechanik
rutynowany tokarz, obeznan z frezowaniem i szlifowaniem szułka pracy od zaraz. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 66 040

28. CZYRYWKA

„Skandale milionerów“
Komedjo - dramat
rewelacyjny tydzień
nieodwołalnie do niedzieli
Kinoteatr „Sfinks“

„Kapelusz“
modnie przeźniony odświeżony, zastąpi nowy. Tanie kapelusze na składzie. Wytwórnia kapeluszy męskich, damskich 27-go Grudnia 2, podwórze. zdg 62 840

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata

na miesiąc lipiec 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeskód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatycznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr., przed wiadomościami potoczniejszymi 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 13,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne“ do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 11,00, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówek): słowo nagłówek. (tuste) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstała wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200.149.